

POSTANOWIENIE

Dnia 28 kwietnia 2005 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Hubert Wrzeszcz (przewodniczący)

SSN Irena Gromska-Szuster (sprawozdawca)

SSN Barbara Myszka

w sprawie z wniosku J. B.

przy uczestnictwie G. B., M. B. i K. B. reprezentowanej przez matkę T. B.

o stwierdzenie nabycia spadku, po rozpoznaniu w Izbie Cywilnej na rozprawie w dniu 28 kwietnia 2005 r., kasacji uczestnika M. B. od postanowienia Sądu Okręgowego w T. z dnia 15 kwietnia 2004 r., sygn. akt I Ca (...),

oddala kasację.

Uzasadnienie

Postanowieniem z dnia 26 września 2003 r. Sąd Rejonowy w B. stwierdził, że spadek po M. B. nabył wprost w całości jej syn J. B. na podstawie testamentu notarialnego z dnia 18 kwietnia 2000 r. Postanowieniem z dnia 15 kwietnia 2004 r. Sąd Okręgowy w T. oddalił apelację M. B. od powyższego orzeczenia.

Sądy ustaliły, iż spadkodawczyni M. B. zmarła w dniu 1 czerwca 2000 r. w B. Była wdową i miała czterech synów: J. M., G. i A. A. B. zmarł w dniu 19 grudnia 1992 r. pozostawiając córkę K. B. zamieszkującą w Australii. M. B. była współwłaścicielką zabudowanej nieruchomości w B. W księdze wieczystej jako pozostali współwłaściciele figurują zmarły mąż spadkodawczyni i syn A., po których postępowanie spadkowe nie zostało przeprowadzone. Ponadto spadkodawczyni była właścicielką mieszkania w P. Życzeniem M. B. było, by nieruchomość w B. pozostała w rodzinie, obawiała się, że po jej śmierci synowie, którzy wszyscy mieszkają za granicą, sprzedadzą nieruchomość.

Jednocześnie chciała by każdy z nich otrzymał należną mu część spadku. W kolejnych pismach sporządzanych własnoręcznie w 1989 r. i zatytułowanych „moja ostatnia wola” zobowiązała synów J. M. i G. do spłacenia syna A. z jego części domu kwotą 15 tys. dolarów, następnie swój udział we współwłasności nieruchomości w B. zapisała synom J., M. i G. w równych częściach stwierdzając, że syna A. pomija, gdyż już został obdarowany przez rodziców. W kolejnym, nie podpisanym, piśmie przekazała swoje mieszkanie własnościowe w P. synom M., J. i G. w równych częściach.

W dniu 27 października 1989 r. została sporządzona na zlecenie spadkodawczynie wycena jej nieruchomości w B., w której rzeczoznawca określił ich łączną wartość wraz z zabudowaniami na kwotę 237 130 zł. Latem 1999 r. M. B. udała się do kancelarii notarialnej M. K. z zamiarem sporządzenia umowy darowizny na rzecz syna J. swojego udziału w nieruchomości. Do sporządzenia umowy nie doszło po ustaleniu przez notariusza, iż stan prawny nieruchomości nie jest uregulowany.

W dniu 18 kwietnia 2000 r. M. B. udała się wraz z synem J. do tego samego notariusza celem sporządzenia testamentu notarialnego. Poinformowała notariusza, iż chce zapisać cały swój majątek synowi J., który jako jedyny deklaruje zamiar powrotu i zamieszkania na stałe w Polsce, chce także zobowiązać J. do spłat na rzecz M. i G. oraz zastrzec, że spadkobiercy syna A. otrzymali już darowizny za życia a zatem nie są powołani do spadku po niej. Na pytanie notariusza o wysokość spłat oświadczyła, że posiada wycenę majątku i posłała po nią do domu syna. Notariusz ustaliła w Sądzie Rejonowym stan wpisów w księgach wieczystych nieruchomości spadkowych a przed spisaniem testamentu sprawdziła na podstawie dowodu osobistego tożsamość M. B., upewniła się, że nie działa ona pod wpływem presji lub przymusu, wyjaśniła co oznacza pojęcie cały spadek i ustaliła, że M. B. nie sporządziła wcześniej testamentów notarialnych. Następnie spisała testament, w którym M. B. powołała do całości spadku syna J. B. zobowiązując go do wypłacenia M. B. i G. B. tytułem zapisu kwot po 63 828 zł. w terminie roku od dnia otwarcia spadku. Jednocześnie spadkodawczynie oświadczyła, że nie powołuje do spadku K. B., bowiem zarówno ona jak i jej ojciec A. B., otrzymali już stosowne darowizny. Notariusz odczytała treść testamentu spadkodawczynie, która go podpisała. W czasie rozmów z notariuszem oraz spisywania i podpisywania testamentu M. B. przebywała w gabinecie notariusza sama, J. B. czekał w poczekalni. Wszystkie czynności trwały kilka godzin z przerwami. Określona w testamencie kwota spłaty 63 828 zł. stanowiła 1/3 część wskazanej w wycenie wartości

udziału M. B. w nieruchomościach w B., przy założeniu, że nabyła ona spadek po mężu w całości. Nie obejmowała wartości dwupokojowego mieszkania w P.

M. B. nie chorowała poważniej aż do 1999 r., kiedy przebyła operację resekcji żołądka, w wyniku stwierdzonego raka. W styczniu 2000 r. przebyła zabieg usunięcia zaćmy i wszczepienia soczewki lewego oka. W okresie od 4 do 12 maja i następnie od 17 maja do chwili śmierci przebywała w szpitalu z powodu rozpoznania żółtaczk w przebiegu guza głowy trzustki, uszkodzenia wątroby, wtórnej niedokrwistości, uogólnionej miażdżycy, choroby niedokrwiennej serca i rozedmy płuc. Do dnia 17 maja 2000 r., mimo choroby, była sprawna umysłowo, w dacie sporządzenia testamentu notarialnego stan zdrowia umożliwiał jej w pełni świadome i swobodne wyrażenie woli.

Sąd Rejonowy ustalając stan faktyczny uznał za w pełni wiarygodne dowody z dokumentów oraz opinie sądowo psychiatryczne biegłego J. W. i Instytutu Medycyny Sądowej Centrum Medycznego Uniwersytetu (...) w K. a także zeznania świadków. Dał również wiarę zeznaniom wnioskodawcy, natomiast odmówił wiarygodności zeznaniom M. B. i J. B. w części dotyczącej kwestionowania przez nich poczytalności matki. Stwierdził, że w tym zakresie są to zeznania odosobnione a poza tym ci synowie M. B. nie kontaktowali się z nią osobiście w okresie sporządzania testamentu, ograniczając się jedynie do rozmów telefonicznych z istoty swej krótkich i powierzchownych.

Ocenę dowodów dokonaną przez Sąd pierwszej instancji podzielił w całości Sąd Okręgowy, uznając apelacyjny zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. za nieuzasadniony. Nie podzielił także zarzutu naruszenia art. 224 k.p.c., stwierdzając, że sprawa została dostatecznie wyjaśniona do rozstrzygnięcia a zgłoszone na ostatniej rozprawie przez pełnomocnika uczestników wnioski dowodowe, trafnie Sąd Rejonowy uznał za zmierzające wyłącznie do przewlekłości postępowania.

Podzielił także ocenę prawną tego Sądu, iż testament notarialny M. B. z dnia 18 kwietnia 2000 r. jest ważny i skuteczny. Nie zachodzą zdaniem Sądu okoliczności wskazane w art. 945 k.c. skutkujące nieważnością testamentu, w szczególności stan wyłączający świadome albo swobodne powzięcie decyzji i wyrażenie woli lub działanie pod wpływem groźby. Nie ma też podstaw do uznania, iż notariusz przekroczył swoje uprawnienia i działał jako pełnomocnik testatorki redagując za nią treść testamentu. Sąd Okręgowy stwierdził także, iż testament obejmował cały majątek spadkowy i nie zachodzą podstawy z art. 926 § 3 k.c. do przyjęcia, że mieszkanie w P. podlega dziedziczeniu ustawowemu.

Sąd odwoławczy nie podzielił apelacyjnego zarzutu nieważności postępowania z powodu pozbawienia uczestnika G. B. możliwości obrony jego praw w wyniku doręczania kierowanych do niego pism sądowych na adres adwokata A. Z. także po informacji tego adwokata, że udzielone mu przez G. B. pełnomocnictwo procesowe wygasło, a następnie pozostawianie pism w aktach ze skutkiem doręczenia. Wskazał, że G. B. ustanowił swoim pełnomocnikiem brata M. B. z prawem do ustanawiania dalszych pełnomocników. M. B. ustanowił adwokata A. Z. pełnomocnikiem procesowym oraz pełnomocnikiem do doręczeń swoim i G. B. a zatem, zdaniem Sądu, nawet jeśli pełnomocnictwo procesowe adwokata do reprezentowania G. B. wygasło z dniem 1 lipca 2003 r., nie ma podstaw do przyjęcia, że wygasło także jego pełnomocnictwo do doręczeń dla tego uczestnika, skoro ani G. B. ani M. B. ani sam adwokat nie wypowiedzieli go. Okoliczność, że adwokat stwierdził, iż nie ma kontaktu z G. B., nie jest w ocenie Sądu istotna dla skuteczności pełnomocnictwa do doręczeń, bowiem ustanawiając takiego pełnomocnika strona jednocześnie przyjmuje do wiadomości konieczność kontaktu z nim i odbierania od niego pism sądowych. Sąd Okręgowy wskazał także, iż adwokat Z. pozostając przez całe postępowanie pełnomocnikiem M. B., miał tym samym pełny kontakt z pełnomocnikiem G. B. Ponadto Sąd odwoławczy stwierdził, że skoro M. B., jako pełnomocnik G. B., został pouczone przez Sąd na pierwszej rozprawie o treści art. 1135 k.p.c. i nie wskazał innego adresu do doręczeń dla G. B., poza adresem adwokata A. Z., to w konsekwencji należy uznać za skuteczne doręczanie dla G. B. pism sądowych kierowanych na adres tego adwokata a następnie pozostawianych w aktach ze skutkiem doręczenia. Tym samym Sąd Okręgowy uznał za nieuzasadniony zarzut nieważności postępowania z przyczyn określonych w art. 379 pkt.5 k.p.c.

W kasacji od powyższego orzeczenia wniesionej przez M. B. i opartej na obu podstawach określonych w art. 393¹ k.p.c., w ramach podstawy naruszenia przepisów postępowania, wskazano na naruszenie art. 397 pkt. 5 k.p.c. (powinno być: art. 379) w zw. z art. 391 § 1, art. 13 § 1 k.p.c., oraz art. 210, art. 211, art. 133, art. 94 § 2, art. 92 i art. 331 k.p.c. i podniesiono zarzut nieważności postępowania przed Sądem drugiej instancji wskutek pozbawienia uczestnika G. B. możliwości obrony jego praw w wyniku nie doręczenia mu odpisu postanowienia Sądu pierwszej instancji, nie rozpoznania wniesionej przez tego uczestnika apelacji, nie doręczenia mu zawiadomienia o rozprawie apelacyjnej, a także zarzut nieważności postępowania z tej samej przyczyny przed Sądem pierwszej instancji w wyniku nie zawiadamiania G. B. o terminach

posiedzeń sądowych i nie doręczania mu pism sądowych po dniu 1 lipca 2003 r., gdy wygasło pełnomocnictwo adwokata A. Z.

W ramach tej samej podstawy zarzucono naruszenie art. 385 i art. 386 k.p.c., przez oddalenie apelacji, mimo że Sąd odwoławczy powinien uchylić zaskarżone postanowienie zarówno z powodu nieważności postępowania przed Sądem pierwszej instancji, jak i pozostałych zasadnych zarzutów apelacji. Ponadto zarzucono naruszenie art. 233 § 1 k.p.c. i art. 328 § 2 k.p.c. oraz przyjętej linii orzecznictwa Sądu Najwyższego, przez wadliwą budowę podstawy faktycznej rozstrzygnięcia w wyniku zaaprobowania nieprawidłowej oceny dowodów dokonanej przez Sąd pierwszej instancji a także naruszenie art. 378 § 1, art. 387 § 1 i art. 382 k.p.c. przez nie rozpoznanie apelacji w granicach jej zarzutów, w tym nie rozpoznanie zarzutu nieważności testamentu notarialnego z powodu błędu i groźby.

W ramach pierwszej podstawy zarzucono naruszenie art. 950 k.c., art. 945 § 1 pkt. 1, 2 i 3 k.c., art. 58 § 1 w zw. z art. 108 k.c. w zw. z art. 79 ustawy o notariacie, przez niewłaściwe zastosowanie tych przepisów w wyniku nie przyjęcia nieważności testamentu z przyczyn określonych w art. 945 § 1 pkt. 1, 2 i 3 k.p.c. oraz nie uwzględnienia udziału notariusza jako pełnomocnika i doradcy testatorki przy sporządzaniu testamentu notarialnego.

W oparciu o powyższe uczestnik wnosił o uchylenie zaskarżonego orzeczenia oraz postanowienia Sądu pierwszej instancji i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wobec zmiany przepisów kodeksu postępowania cywilnego na podstawie ustawy nowelizacyjnej z dnia 22 grudnia 2004 r. (Dz. U. z 2005 r. Nr 13, poz. 98), która weszła w życie z dniem 6 lutego 2005 r., na wstępie należy wskazać, iż zgodnie z art. 3 tej ustawy do rozpoznania kasacji w niniejszej sprawie mają zastosowanie przepisy kodeksu postępowania cywilnego w dotychczasowym brzmieniu.

W pierwszej kolejności rozważenia wymaga najdalej idący zarzut nieważności postępowania, a w jego ramach wstępna kwestia dopuszczalności zgłoszenia takiego zarzutu przez jednego z uczestników z powołaniem się na przyczyny nieważności dotyczące innego uczestnika, który orzeczenia nie zaskarżył. W orzecznictwie Sądu Najwyższego kwestia ta, w odniesieniu do spraw rozpoznawanych w procesie, nie jest rozstrzygana jednolicie. W wyroku z dnia 21 grudnia 2000 r. wydanym w sprawie IV CKN 209/00 (nie publ.) Sąd Najwyższy uznał, iż strona skarżąca nie może w kasacji

skutecznie podnieść zarzutu nieważności postępowania z powodu niewłaściwego umocowania pełnomocnika strony przeciwnej, która wyroku nie zaskarżyła. Może jedynie w ramach podstawy kasacji naruszenia prawa procesowego, powołać się na określone uchybienia Sądu drugiej instancji w związku z nienależytym umocowaniem pełnomocnika drugiej strony, co wymaga wskazania przepisu k.p.c. i wykazania, że naruszenie go mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Natomiast w wyroku z dnia 13 lutego 2004 r. wydanym w sprawie IV CK 269/02 (nie publ.) Sąd Najwyższy stwierdził, że strona skarżąca może podnieść w kasacji zarzut nieważności postępowania z powodu pozbawienia możliwości obrony praw strony przeciwnej, która nie zaskarżyła wyroku. Podobne stanowisko można wywieść z uzasadnienia postanowienia tego Sądu z dnia 27 lutego 1997r. III CKN 6/97 (nie publ.) dotyczącego postępowania nieprocesowego, w którym Sąd Najwyższy stwierdził, iż w kasacji uczestnik postępowania nie może powoływać się na naruszenie przez Sąd przepisów procesowych dotyczących interesów innego uczestnika, jeżeli to uchybienie nie skutkowało nieważności postępowania. Można więc twierdzić a contrario, iż w razie nieważności postępowania dotyczącej innego uczestnika, nie skarżącego orzeczenia, uczestnik wnoszący kasację może powoływać się na tę nieważność.

W rozpoznawanej sprawie należy podzielić to ostatnie stanowisko. Uchybienia sądu prowadzące do nieważności postępowania zostały uznane przez ustawodawcę za tak istotne, że strona powołująca się na nie, nie musi wykazywać, iż mogły mieć one wpływ na wynik sprawy, zaś zgodnie z art. 393¹¹ § 1 k.p.c. Sąd Najwyższy bierze pod uwagę z urzędu każdą nieważność postępowania przed Sądem drugiej instancji. Interes prawny strony skarżącej wymaga, by sprawa została rozpoznana przy zachowaniu wszelkich wymogów proceduralnych i praw także strony przeciwnej tak, by niemożliwe było ewentualne podważenie orzeczenia w ramach skargi o wznowienie postępowania. W rozpoznawanej sprawie interesy uczestników postępowania M. i G. B. nie są sprzeczne, nie zachodzi zatem niebezpieczeństwo wykorzystania przez przeciwnika procesowego zarzutu dotyczącego praw drugiej strony, wbrew jej interesom. Z tych wszystkich względów należy uznać, iż wnoszący kasację M. B. mógł podnieść w niej zarzut nieważności postępowania z powodu pozbawienia możliwości obrony praw G. B.

Rozważając ten zarzut na wstępie trzeba wskazać, że w sytuacji, gdy uczestnik postępowania mieszka za granicą, co odnosi się zarówno do G. jak i do M. B., kwestie ustanawiania pełnomocnika procesowego, jak i pełnomocnika do doręczeń oraz doręczania pism sądowych, co stanowi przedmiot zarzutu nieważności, regulują

przepisy art. 1135 k.p.c. Skuteczność zatem postawienia zarzutu nieważności postępowania z powodu pozbawienia możliwości obrony praw uczestnika zamieszkałego za granicą, w wyniku nieprawidłowości dotyczących doręczania pism sądowych oraz pełnomocnictwa procesowego i pełnomocnictwa do doręczeń, zależy od wykazania naruszenia przez Sąd przepisu art. 1135 k.p.c. Przepis ten jednak nie został w ogóle powołany w kasacji, co w istocie niweczy skuteczność zarzutu nieważności postępowania z przyczyn określonych w art. 379 pkt 5 k.p.c., skoro na jego poparcie przywołano tylko naruszenie art. 210, art. 211, art. 214, art. 133, art. 94 § 2 i art. 92 oraz art. 331 k.p.c., których ewentualne naruszenie byłoby jedynie konsekwencją naruszenia art. 1135 k.p.c. Skoro jednak Sąd Najwyższy nieważność postępowania bierze pod uwagę z urzędu, należy ocenić, czy nie doszło do naruszenia powyższego przepisu. Stanowi on, iż strona zamieszkała za granicą obowiązana jest ustanowić dla siebie pełnomocnika procesowego zamieszkałego w Polsce albo zamieszkałego w Polsce pełnomocnika do doręczeń, o czym należy ją pouczyć przy pierwszym doręczeniu. Jeżeli nie ustanowi żadnego z tych pełnomocników, przeznaczone dla niej pisma pozostawia się w aktach ze skutkiem doręczenia, co odnosi się także do sytuacji, gdy ustanowienie pełnomocników było wadliwe lub nieskuteczne. Uczestnik postępowania G. B. udzielił swemu bratu M. B. ogólnego pełnomocnictwa między innymi do występowania w jego imieniu we wszystkich sprawach spadkowych po matce i do odbioru wszelkiej korespondencji, także sądowej. Z uwagi na wskazane wyżej wymogi art. 1135 k.p.c. nie mogło to być uznane ani za pełnomocnictwo procesowe ani za pełnomocnictwo do doręczeń, bowiem M. B. nie mieszka w Polsce. Natomiast nie ma żadnych przeszkód, by uznać to umocowanie za pełnomocnictwo materialnoprawne, o jakim mowa w art. 96 i art. 98 k.c. G. B. nie zostało doręczone osobiście pouczenie, o którym mowa w art. 1135 k.p.c., jednak skoro pouczenie to doręczono M. B., który był pełnomocnikiem G., to należy uznać skuteczność tego pouczenia także w odniesieniu do G. B. M. B., działając zarówno w imieniu własnym, jak i jako pełnomocnik G., w ramach udzielonego mu pełnomocnictwa z art. 98 k.c., udzielił pełnomocnictwa procesowego adw. A. Z. a także na rozprawie w dniu 18 września 2001 r. ustanowił tego adwokata pełnomocnikiem do doręczeń swoim i G. B. Znajdujący się w aktach na karcie 60 protokół rozprawy nie budzi żadnych wątpliwości w tym zakresie a powoływanie się w kasacji na jego niezgodność z rzeczywistym przebiegiem rozprawy jest oczywiście bezskuteczne, zważywszy na nie skorzystanie z trybu sprostowania protokołu przewidzianego w art. 160 k.p.c. oraz nie powołanie w podstawach kasacji

odpowiednich przepisów postępowania, odnoszących się do sporządzania protokołu. Wypowiedzenie przez adw. Z. pełnomocnictwa G. B., wskazane w piśmie z dnia 10 lipca 2003 r. (nazwane nieprawidłowo „wygaśnięciem”), dotyczyło tylko pełnomocnictwa procesowego, co jednoznacznie wynika z jego treści. Słusznie zatem Sąd Okręgowy nie podzielił zarzutu apelacji o wadliwym doręczaniu od tego czasu pism sądowych dla G. B. adwokatowi Z. Adwokat ten bowiem pozostawał pełnomocnikiem do doręczeń tego uczestnika i należało mu doręczać pisma sądowe, tym bardziej, że odbierając je, nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń w tym przedmiocie. Po wydaniu orzeczenia przez Sąd pierwszej instancji, adwokat Z. złożył w imieniu M. B. wniosek o doręczenie odpisu orzeczenia z uzasadnieniem, natomiast M. B. złożył analogiczny wniosek w imieniu G. B., do czego nie był uprawniony, nie będąc jego pełnomocnikiem procesowym. Wniosek ten zatem należało uznać za bezskuteczny w stosunku do G. B. Okoliczność, iż Sąd Rejonowy błędnie uznał wniosek za skuteczny i w jego wyniku przesłał odpis postanowienia z uzasadnieniem adwokatowi Z., nie miała wpływu na uprawnienia procesowe G. B. i jest bez znaczenia dla oceny zarzutu nieważności postępowania. Z uwagi na to, że adwokat zwrócił przesłany mu odpis stwierdzając, iż nie jest pełnomocnikiem do doręczeń tego uczestnika, od tej chwili można uznać, że doszło z jego strony do wypowiedzenia pełnomocnictwa do doręczeń, co zgodnie z art. 1135 § 2 k.p.c. uzasadniało pozostawianie korespondencji dla G. B. w aktach ze skutkiem doręczenia. Sądy obu instancji czyniąc tak nie naruszyły zatem powyższego przepisu ani przepisów wskazanych w kasacji, co sprawia, że zarzut nieważności postępowania należy uznać za bezzasadny. Niezrozumiałym natomiast jest zarzut nie rozpoznania apelacji G. B., skoro uczestnik ten w ogóle apelacji nie wniósł.

Bezzasadny jest także zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Zgłoszony w jego ramach zarzut nie uwzględnienia wniosku o przesłuchanie G. B. przed Sądem orzekającym nie znajduje żadnego potwierdzenia w aktach sprawy, w których brak takiego wniosku. Jest natomiast wniosek pełnomocnika o przesłuchanie G. B. przed Sądem w Kanadzie właściwym ze względu na jego miejsce zamieszkania, uwzględniony przez Sąd pierwszej instancji, w związku z czym przesłuchanie tego uczestnika nastąpiło w drodze pomocy prawnej w sposób wskazany w Konwencji między Rzeczypospolitą Polską a Zjednoczonym Królestwem Wielkiej Brytanii i Północnej Irlandii w przedmiocie postępowania w sprawach cywilnych i handlowych, podpisanej w Warszawie dnia 26 sierpnia 1931 r. (Dz. U. z 1932 r. Nr 55, poz. 533 ze zm.), do której w 1935 r. przystąpiła Kanada (Dz. U. z 1935 r. Nr 70, poz. 441).

Nieskuteczne jest także, zgłoszenie w ramach zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., zarzutu pominięcia wniosków dowodowych uczestnika oraz nie uwzględnienia jego wniosku o odroczenie rozprawy i udzielenie mu terminy na ich zgłoszenie. Na gruncie art. 233 § 1 k.p.c. dopuszczalne jest bowiem jedynie kwestionowanie przeprowadzonej przez Sąd oceny dowodów a nie zaniechania ich przeprowadzenia lub ograniczenia stronie możliwości ich zgłoszenia.

Podobnie bezskuteczna jest polemika z oceną dowodów przeprowadzoną przez Sąd, wskazująca jedynie na inne rozumienie zeznań świadków i stron. Sąd Najwyższy jest bowiem „sądem prawa a nie faktów” i zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może uwzględnić jedynie wówczas, gdy skarżący wykaże istotne naruszenie przez Sąd zasad oceny dowodów wskazanych w tym przepisie. Nie jest zatem wystarczające powoływanie się na twierdzone przez skarżącego sprzeczności w zeznaniach, bez wykazania tych sprzeczności i określenia jakie zasady naruszył Sąd pomijając je i jaki to miało wpływ na wynik sprawy. Kasacja nie spełnia tych wymogów już tylko z tego powodu, że w cytowanych przez nią zeznaniach św. M. K. i wnioskodawcy nie występują zarzucane sprzeczności.

Bezzasadne są także zarzuty dotyczące wadliwej oceny zeznań uczestnika M. B. Skarżący sugeruje treść tych zeznań inną niż rzeczywista, przypisując mu zeznania, które złożył G. B. Tymczasem M. B. potwierdził zeznania wnioskodawcy a nie uczestnika G. B. Zeznał bowiem (w przedmiocie wskazanym w kasacji), iż już rok przed śmiercią matka poinformowała go, że J. chce zamieszkać w Polsce i „kupić” od braci ich udziały w spadku a w styczniu lub marcu 2000 r. powiedziała mu przez telefon, że chce sporządzić testament i prosi, by pozostali synowie zgodzili się na „wykupienie” przez J. ich udziałów oraz że sporządziła dla tego celu wycenę nieruchomości. Zeznał także, iż bracia rozmawiali o tym ze sobą w Kanadzie i on wyraził wątpliwość, czy J. będzie w stanie spłacić braci, którzy nie zamierzali wracać do Polski. Wbrew twierdzeniom kasacji M. B. nie potwierdził zeznań G. B. co do tego, że J. wymusił na matce testament, wprowadził ją w błąd, co do zamiaru powrotu do Polski, ułożył treść testamentu z notariuszem i chciał zapłacić G. 20 000 dol. za „uznanie” testamentu. Zeznań tych nie potwierdził zresztą żaden świadek ani inny dowód. W tej sytuacji wskazane słusznie w kasacji uchybienie Sądu pierwszej instancji (nie skorygowane przez Sąd odwoławczy), polegające na nie zamieszczeniu w uzasadnieniu stwierdzenia, iż Sąd nie dał wiary zeznaniom G. B. także w tym zakresie, a nie tylko co do twierdzeń dotyczących stanu świadomości spadkodawczyni, narusza wprawdzie art. 328 § 2 k.p.c. oraz art. 378 § 1

k.p.c., jednak nie może być uznane za uchybienie na tyle istotne, by mogło mieć wpływ na wynik sprawy. W istocie bowiem nie chodzi o naruszenie zasad oceny dowodów, skoro Sąd jednoznacznie stwierdził na jakich dowodach oparł swoje ustalenia w tym zakresie i dlaczego to uczynił, z czego pośrednio wynika, że nie oparł się na odosobnionych zeznaniach G. B. Naruszony został jedynie przepis art. 328 § 2 k.p.c., w zakresie w jakim nakazuje podanie w uzasadnieniu przyczyn, dla których sąd odmówił wiarygodności dowodom, w tym przypadku odosobnionym zeznaniom G. B. co do okoliczności wskazanych wyżej, przy czym podkreślić należy, iż Sąd wskazał dlaczego odmówił wiarygodności zeznaniom tego uczestnika w pozostałym zakresie, powołując się właśnie na ich odosobniony charakter. To uchybienie Sądów obu instancji nie miało wpływu na wynik sprawy, co sprawia, że zarzut zgłoszony w tym przedmiocie w oparciu o drugą podstawę kasacyjną nie może być skuteczny.

Nie są również uzasadnione zarzuty naruszenia prawa materialnego. Z niewadliwych ustaleń Sądów obu instancji, opartych na nie podważonych opiniach biegłego i instytutu naukowego a także zeznaniach wszystkich świadków wynika jednoznacznie, iż spadkodawczyni w chwili sporządzania testamentu była zdrowa na tyle, by w sposób świadomy i swobodny powziąć decyzję i wyrazić wolę, którą wyrażała już także wcześniej, przynajmniej od roku, jak wynika nie tylko z zeznań wszystkich świadków ale także ze wskazanych wyżej zeznań samego skarżącego. Sąd Apelacyjny wszechstronnie rozważył przesłankę nieważności testamentu z przyczyn określonych w art. 945 § 1 pkt 1 k.c. i słusznie stwierdził, iż w ustalonych okolicznościach sprawy brak jakichkolwiek podstaw do podważenia ważności testamentu z powodu stanu psychicznego lub fizycznego spadkodawczyni. Kasacja oceny tej nie podważyła, podobnie jak oceny dotyczącej charakteru udziału notariusza w czynności sporządzenia testamentu. Zgodzić się należy z Sądami obu instancji, iż brak jakichkolwiek podstaw faktycznych i prawnych do przyjęcia, że notariusz był przy sporządzaniu testamentu pełnomocnikiem spadkodawczyni lub że działał jak pełnomocnik. W szczególności wniosku takiego nie da się logicznie wyprowadzić z podnoszonych w kasacji okoliczności takich jak długość czasu spędzonego przez M. B. w kancelarii notarialnej, sprawdzenie przez notariusza stanu księgi wieczystej nieruchomości spadkowej, określenia wartości masy spadkowej na podstawie zleconej przez spadkodawczynię dla tego celu wyceny oraz pominięcie przy wycenie wartości mieszkania wchodzącego w skład spadku. Są to okoliczności, z których żadną miarą nie da się wywieść wniosku, że M. B. choćby w sposób dorozumiany udzieliła notariuszowi niedozwolonego

pełnomocnictwa do sporządzenia testament, ani że notariusz przekroczył swoje uprawnienia i działał jak jej pełnomocnik.

Nie jest także skuteczny zarzut naruszenia art. 945 § 1 pkt 2 i 3 k.c., choć rację ma skarżący, iż kwestią tą Sąd Okręgowy zajął się jedynie pobieżnie i to tylko w odniesieniu do zarzutu sporządzenia testamentu pod wpływem groźby. Nie ulega jednak wątpliwości, iż uczestnicy postępowania nie wskazali nawet na czym miała polegać ewentualna groźba i czego spadkodawczyni mogła obawiać się ze strony wnioskodawcy. Przy tak nie skonkretyzowanym zarzucie, powoływanie się na groźbę musiało być uznane za bezskuteczne. Natomiast zarzut wprowadzenia spadkodawczyni w błąd przez wnioskodawcę co do zamiaru powrotu i osiedlenia się w Polsce nie został w żaden sposób wykazany przede wszystkim dlatego, że uczestnicy nie wykazali, iż wnioskodawca nie zamierza wrócić do Polski i tu się osiedlić. Nie ulega wątpliwości, że istotnym powodem przekazania w testamencie przez M. B. całego majątku na rzecz tylko wnioskodawcy był deklarowany przez niego zamiar osiedlenia się w Polsce, co wobec zachowania obywatelstwa polskiego było realne. Nie ma natomiast żadnych podstaw do twierdzenia, że była to tylko deklaracją wprowadzająca spadkodawczynię w błąd i wnioskodawca nie zamierzał lub nie zamierza osiedlić się w Polsce. Przeciwnie - składając zeznania przed Sądem oświadczył, iż sprzedał swój dom w Kanadzie i zamierza osiedlić się w Polsce, czemu na razie stoi na przeszkodzie nieuregulowany stan prawny spadkowej nieruchomości. Nie ma więc podstaw do twierdzenia, że spadkodawczyni sporządziła testament pod wpływem błędu o jakim mowa w art. 945 § 1 pkt 2 k.c., odnoszącego się do pobudki testowania. Nie rozważenie przez Sąd Apelacyjny zarzutu naruszenia tego przepisu, jakkolwiek stanowiło uchybienie wymogom art. 378 § 1 k.p.c., jednak nie miało wpływu na wynik sprawy, skoro bez wątplenia twierdzone przez uczestników przesłanki błędu nie wystąpiły.

Z tych wszystkich względów Sąd Najwyższy na podstawie art. 393¹² k.p.c. oddalił kasację jako nieuzasadnioną.